

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 26-go czerwca 1924 r.

Nr. 13

W sprawie kredytu dla rolnictwa.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa spotykała się częstokroć z zarzutami niedoceniańca znaczenia rolnictwa dla całokształtu gospodarki krajowej w związku ze szczupłymi jakoby kredytami udzielanymi rolnictwu.

Opierając się na sprawozdaniu PKKP. za r. 1923, twierdzono, że suma kredytów udzielonych rolnictwu jest śmiesznie mała, gdyż wynosi nie całe pół procent ogólnej sumy kredytów. Z podobnymi zarzutami spotyka się i Bank Polski, który przyjmuje do dyskonta jedynie weksle wynikające z obrotów gospodarczych, z terminem 8 miesięcznym i opatrzone trzema a tylko wyjątkowo dwoma podpisami osób, zastrzegających na zaufanie. Trzymiesięczny termin weksli opatrzonych 3 podpisami, wskazuje na to, że dla poszczególnych rolników kredyt Banku Polskiego nie jest dogodny. Rolnikowi potrzebny jest przede wszystkim kredyt na czas dłuższy, któryby z jednej strony dał mu możliwość poczynienia zasiewów na wiosnę, przeprowadzenia zniw w końcu lata, a następnie korzystnej sprzedaży płodów rolniczych jesienią i spłacenia wówczas otrzymanej pożyczki. A zatem przeciąg czasu od udzielenia do spłacenia pożyczki musiałby wynosić prawie okrągły rok, co przekracza uprawnienia instytucji emisyjnej. Z drugiej zaś strony rolnictwo zainteresowane jest w ciągłym doskonaleniu gospodarki rolnej, przeprowadzeniu meljoracji, nabywaniu udoskonalonych maszyn rolniczych, do czego konieczny jest kredyt inwestycyjny.

Widzimy z tego, że właściwy kredyt dla rolnictwa ma charakter finansowy, długoterminowy i inwestycyjny, a więc taki, którego żaden bank emisyjny nie udziela. Jakkolwiek bezpośrednio finansowanie rolników ze względów wyżej przytoczonych jest nader utrudnione, to jednak rolnictwo w szerszym tego słowa znaczeniu, a zatem przemysł rolny, (krochmalnie, gorzelnie, cukrownie) i organizacje rolniczo-handlowe (syndykaty rolnicze) a także banki rolnicze korzystają w Banku Polskim ze znacznych kredytów.

Suma wynikająca z ogólnego zestawienia kredytów z jakich korzysta rolnictwo w Banku Polskim 1 czerwca 1924 wynosi ogółem 22 775 milionów na złote według kursu 1 800 000 otrzymamy sumę 12 652. Poza to cukrownictwo korzysta jeszcze chwilowo z kredytu przyznanego uprzednio na rachunku otwartym, a wynoszącym 16 496 449. Ogólna suma kredytów pośrednich dla rolnictwa wyniesie 47 919 101.

Procentowo przy sumie ogólnej przyznaných kredytów dyskontowych z 129 829 873 stosunek kredytów rolniczych wyniesie przeszło 36 procent. Należy tu jeszcze dodać, że w lutym rb. PKKP. przyjęła na siebie gwarancję względem firm zagranicznych za kredyt udzielony organizacjom rolniczym przy zakupie sztucznych nawozów i narzędzi rolniczych zagranicę do wysokości 1 400 000 zł.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę częstokroć stawiane Bankowi Polskiemu zarzuty, że rolnictwo w stosunku do ilości subskrybowanych akcji korzysta z ni-

skich kredytów, to przyjdziemy do wniosku, że zarzuty te oparte są na chwiejnej podstawie. Z jednej strony przy obliczaniu ilości nabytych przez rolnictwo akcji wlicza się akcje cukrowni, gorzelnii, organizacji rolniczo-handlowych, banków rolniczych — z drugiej zaś strony o ile chodzi o kredyty przyznane rolnictwu — wyłącza się te pokrewne rolnictwu gałęzie i wykazuje tylko kredyty z jakich korzystają rolnicy bezpośrednio.

Z pozycji przytoczonych widzimy, że Bank Polski dba bardzo o interesy rolnictwa, jednak będąc bankiem emisyjnym, powołanym przede wszystkim do regulowania obiegu pieniężnego i do czuwania nad zdrowiem pieniądza musi w swojej działalności przestrzegać zasad ustalonych przez naukę i praktykę życia bankowego.

Hodowla królików.

Kilka wskazówek dla początkujących.

Walter Rathenau, wielki ekonomista niemiecki, któremu Niemcy po części czteroletnie prowadzenie wojny światowej zawdzięczają, a który niedawno temu zginął z ręki morderczej napisał książkę zatytułowaną „Von kommenden Dingen“. W tej książce pisze autor, że walka o byt staje się z każdym dniem trudniejszą i dlatego starać się powinniśmy o nowe źródła zarobku, ażeby w tej walce o byt nie uległ w drodze.

Otóż Rathenau miał na myśli naród niemiecki, któremu radził się zastanowić nad nowymi środkami zarobkowania. W większej mierze jak Niemcy, powinni się Polacy zastanowić nad tem, jak zdobyć sobie lepsze warunki materialne i pilną a rozumną gospodarką przyczynić się do bogactwa i wielkości kraju. Jeżeli prawie połowa naszego ludu źle się odżywia pomimo, że doła jego mogłaby być inna, to winę za to ponosimy sami, patrząc na nasz niedostatek i nędzę z jakąś dziwną biernością graniczącą z fatalizmem. Dla biednych klas robotniczych mięso jest przy obecnych stosunkach prawie że nie do nabycia i chyba tylko we wielkie święta ukazuje się na stole. Ponieważ jednak mięso należy do najniezbędniejszych części naszego pokarmu, o ile chcemy być silni i odporni, powinniśmy się wszelkimi siłami starać o to, ażeby wszystkie warstwy naszego narodu miały w dostatecznej ilości mięsa do wyżywienia. Zadanie to możemy z łatwością osiągnąć przez racjonalną hodowlę królików, które się wyjątkowo nadają do hodowania prawie wszędzie tam, gdzie już nie można żadnego innego inwentarza hodować, ale Polak z jakimś dziecięcym uporem nie może czy nie chce się jakoś do racjonalnej hodowli tych zwierząt przyzwyczaić. Znamy przecież wszyscy to bardzo rozpowszechnione twierdzenie, że mięso królicze jest raz mdłe, drugi raz znowu słodkie, jakbyśmy sobie życzyli kwaśnego mięsa. Prawdę zaś powiedziawszy, nie różni się mięso królicze pod żadnym względem od mięsa innych zwierząt domowych lekkiego gatunku, jak np. mięso kurze, indyjskie itp. Twierdzenie więc, że mięso królicze jest niesmaczne, pochodzi od ludzi, którzy jak papugi wszystko gołosłownie powtarzają, albo od takich, którzy wiele

pojęcia o smaku mięsa wogóle nie mają. Jeszcze jeden przykład, że mięso królicze jest faktycznie nie tylko dobre, ale należy do najlepszych, można przytoczyć choć tylko fakt, że we Francji prawie 30 proc. wszystkiego mięsa, które Francja rok rocznie spożywa, pochodzi z królików. Wiemy jednak wszyscy, że kuchnia francuska jest słynna na całym świecie i Francuzi należą do ludzi z najlepszym smakiem. We Francji niema prawie ani jednej zagrody bez hodowli królików. Na każdym francuskim, belgijskim podwórku jest wybudowana masywna stajenka dla królików, bez których Francuz wogóle nie zna gospodarki i bez hodowli królików żyć nie umie.

Całe nasze życie gospodarcze wzorujemy na Francuzach i przyznajemy tem samem, że ich doświadczenia są naszą szkołą. Otóż w interesie naszego dorobku narodowego leży, ażebyśmy i na polu hodowli królików wzięli sobie Francuzów za wzór i starali się o rozpowszechnienie hodowli tych użytecznych zwierząt w Polsce tak jak rozpowszechniona ona jest we Francji, na pożytek bezpośrednio całego narodu.

Jak już powyżej zaznaczyłem, hodowlę królików uprawiać można wszędzie tam, gdzie innych zwierząt hodować nie można bądźto z braku miejsca, bądźto z braku czasu, to znaczy więc, że hodowlą królików zajmować się może prawie że każdy człowiek. Przedewszystkiem hodowlą królików powinni zająć się małorolni i bezrolni lub też posiadacze ogródków, gdyż dla tych warstw hodowla królików przynieść może bardzo poważne zyski.

Cechą charakterystyczną królików jest też wielka płodność, szybki wzrost, przez który dostarcza królik dużo mięsa i to bez względu na to, czy hoduje się rasy wielkie lub małe. W niektórych podręcznikach dla hodowli królików różniczkują autorzy króliki użytkowe i rasowe, różniczkowanie takie jest nie na miejscu, ponieważ jest tylko jeden królik użytkowy tj. królik rasowy. Wszystko co nie jest rasowe, nie jest też również w równej mierze jak rasowe użytkowem. Królik jest użytkowym o ile przynosi hodowcy korzyści i im większe korzyści z danej rasy hodowca osiąga, tem więcej jest ona dla niego użytkową.

Z mej długoletniej praktyki wynioskowałem, że jedynym królikiem użytkowym to jest królik rasowy, dalej śmiem twierdzić, że żadna rasa z pomiędzy 20 tu kilku, o których będzie później mowa, nie zasługuje na jakiegokolwiek wyróżnienie. Jaka rasę poszczególne hodowca ma hodować dużą, średnią, czy małą, zależy to przedewszystkiem od osobistych stosunków hodowcy. Hodowca, który ma dużo miejsca i dysponuje dużą ilością paszy, będzie się więcej zajmował hodowlą dużych ras, natomiast hodowca mieszkający w mieście, mający mało miejsca, będzie z dobrym rezultatem mógł hodować małe rasy i osiągnie z takowych nie mniejsze zyski, jak hodowca dużych ras.

„Porad. Gosp.“

Czarny grzybek.

Największą bodaj plagą naszych sadów jest bezsprzecznie czarny grzybek, który niszczy zdrowie naszych drzew owocowych (grusz, jabłoni, czereśni i wiśni), jak również i same owoce. Chcąc więc otrzymać rezultaty dobre z hodowli drzew owocowych, musimy zwalczyć tę chorobę i to nie odkładając na później, ale już teraz musimy się do tego przygotować. Grzybek ten występuje na pędach i owocach, powodując plamy czarne lub szare, jak również pęknięcia na gałązkach, widzimy więc z tego, że rozpoznanie trudnem nie jest i da się doskonale zaobserwować gołym okiem. Aby skutecznie zwalczyć tę chorobę, musimy

poznać przedewszystkiem rozwój tego niszczyciela. Grzybek ten należy do grupy workowców. Po łacinie nazywają ten grzybek *Fusicladium*, a obecnie gdy została odnaleziona forma doskonała owocowania, spotykamy go pod nazwą *Venturia*. Rozmnaża się grzybek wiosną z zarodników, które się wydostały z worków i z wiatrem dostają się na drzewa, gdzie przy dostatecznej ilości wilgoci mogą kiełkować. W lata suchsze rozwój grzybka jest mniejszy, gdyż z powodu braku wilgoci, grzybek nie rozwija się normalnie. Kiedy wytworzy się grzybnia i grzybek dojrzeje, wówczas rozmnaża się zapomocą brunatnych konidji czyli zarodników zewnętrznych. Pod jesień wytwarzają się otocznie, a w nich worki, w których zarodniki dopiero dojrzewają na wiosnę. Z tego widzimy, że walka ta powinna być ciągła i przystosowana do okoliczności. Opiszę teraz po kolej rozmaite gatunki tego grzybka. (C. d. n.)

Stan oziminy

Jak informują pisma rolnicze stan oziminy w całej Polsce przedstawia się zadowalająco.

Pomimo dużych i trwałych mrozów oziminy nie uległy zamrożeniu, gdyż przed nastaniem silnych mrozów, pola zostały pokryte grubą warstwą śniegu, która się utrzymała podczas całego ciągu zimy.

Powłoka śnieżna chroniła zboża ozime od wpływów mrozu, wskutek czego oziminy nie uległy przemrożeniu.

Nawet na najdalszych kresach wschodnich i północno wschodnich, gdzie mrozy były znacznie większe, niż w centralnej i południowej części kraju, stan oziminy jest również dobry.

Rozmaitości.

Jakie podłogi są najodpowiedniejsze dla kurników i czy pożądanem jest, aby okna były duże, aby było jasno?

Podłoga w kurnikach może być z cementu, cegieł lub desek. Najłatwiej utrzymać czystość w kurnikach przez częste mycie podłogi, co się najlepiej skutecznia kiedy jest podłoga z cementu lub cegieł. Podłoga z drzewa jest cieplejsza.

Okna powinny być duże, pożądanem jest bowiem dużo światła i powietrza. W porze letniej, założyć siatki, okna wystawić lub otwierać jak najszerszej.

Elektryczność dla pszczół.

Przed izbą gospodarczą — rządową — pokazywano nowe odkrycie. Podczas miesięcy zimowych w celach naukowych oświetlano i ogrzewano elektrycznym światłem większą ilość uli pszczelnych. Skutek był tak dotatni, że pszczoły tym sposobem chowane nadzwyczaj obficie się rozmnożyły, i znacznie szybciej niż dawniej wyfrunęły z ula, aby zbierać miód z kwiecica drzew owocowych wcześniej kwitnących, a z których rzadko kiedy pszczoły wybierały słodycz. O ile wynalazek ten w dalszym ciągu okaże się dobrym na rozwój szybszy pszczół, w Anglii będą mieli więcej miodu, wskutek tego też zapewne ceny spadną za ten wytwór, obfitujący w wielką ilość pożywnych składników dla ciała ludzkiego.